

Obowiązkiem waszym będzie przepaść tę wyrównać, być zawsze z żołnierzami, dzielić z nimi wszystkie trudy, służyć zawsze radą i serdeczną opieką, świecić przykładem i śpieszyć z pomocą w niebezpieczeństwie.

W nieustannej, mozolnej i żmudnej, ale zarazem tak niezwykle pięknej pracy żołnierskiej musicie wszystkie myśli i wszystkie trudy poświęcić koledze-żołnierzowi.

Dzieci! Wierzę, że w waszych gorących sercach i w waszych romantycznych głowach znajdziecie dość zapału i siły do spełnienia tego trudnego, lecz i zaszczytnego obowiązku, od którego także zależy bitność i wartość wojska, i w ostatecznym rezultacie, przy wspólnej pracy wszystkich, — zwycięstwo.

Dziś, kiedy opuszczacie szkołę, przypominam wam słowa wielkiego pana wojny — Napoleona, najlepszego znawcy wojny i żołnierza, że niewiele wart jest ten żołnierz, który w turnistrze nie nosi buławy marszałkowskiej, i życzę wam w dalszej pracy powodzenia, spełnienia waszych najszlachetniejszych ambicji i ponad inne piękniejszej, jasnej żołnierskiej sławy.

LIST DO MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

(12 lipca 1920 r.)

Wojska nasze pod naporem sił bolszewickich cofały się. Pod wpływem grozy położenia rozpoczęła się akcja tworzenia oddziałów ochotniczych. Wbrew pewnym tendencjom, chcącym sformować «armię ochotniczą» jako odrębną jednostkę operacyjną, co przysporzyłoby dużo trudności organizacyjnych — Piłsudski nakazał tworzenie batalionów ochotniczych, które miały zasilić istniejące już jednostki wojskowe.

List niżej przytoczony, przeznaczający sumy, oddane do dyspozycji Naczelnika Państwa, — na cele związane z akcją tworzenia oddziałów ochotniczych — był aktem, stwierdzającym, że Piłsudski do tej akcji przywiązywał dużą wagę.

List podajemy według «Kuriera Polskiego» z 13 lipca 1920 r.

Panie Ministrze! ¹⁾

Przesyłam na Pańskie ręce 1,550.000 marek polskich, w tym marek 1,000.000, złożonych przez Bank Zjednoczonych

¹⁾ Ministrem Spraw Wojskowych był wówczas gen. Józef Leśniewski.

Ziem Polskich, marek 550.000 zaś pochodzących z różnych sum, oddanych mi do dyspozycji.

Z sumy tej przeznaczam marek 1,000.000 na zakupienie technicznych środków łączności.

Sam, formując oddziały ochotnicze, znam z doświadczenia słabe strony tego rodzaju formacyj i przeszkody, z jakimi spotyka się wystawienie w krótkim czasie jednostek, zdolnych do boju.

Wiedząc zaś, że formowane w szybkim tempie jednostki ochotnicze, wysłane na pole walki, z powodu braku praktyki życia polowego łamać się muszą z wielu trudnościami, nieistniejącymi dla starego żołnierza, przeznaczam 250.000 dla tych dwóch batalionów armii ochotniczej, które pierwsze wyjdą w pole. Wreszcie marek 300.000 postanawiam zużyć na doraźną pomoc dla inwalidów wojsk polskich.

Józef Piłsudski.

LIST DO GŁÓWNEGO KOMITETU DARU NARODOWEGO DLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

(13 lipca 1920 r.)

Wiosną roku 1920 powstał z inicjatywy zwolenników Piłsudskiego «Komitet Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego».

Na drugim walnym zjeździe tego Komitetu, który odbył się dnia 6 czerwca 1920 r., pod przewodnictwem Andrzeja Struga, zastanawiano się, jaki dar ofiarować Piłsudskiemu z funduszków, płynących od społeczeństwa.

Piłsudski w pierwszej połowie lipca zwrócił się do Komitetu w liście niżej przytoczonym z prośbą, by przelał wszystkie swoje fundusze na cele obrony Państwa.

List wydrukowała ówczesna prasa bez daty. Podajemy go według «Monitora Polskiego» z 13 lipca 1920 r.

Powiadomiony o akcji Komitetu w sprawie zbierania funduszu mego imienia, niniejszym zwracam się do Komitetu Głównego z prośbą, aby sumy, zebrane dotychczas, zostały w całości i niezwłocznie przelane do kasy Ministerstwa Spraw Wojskowych na cele, związane z obroną ojczyzny, i zaopatrzenia wdów i sierot po poległych oficerach i żołnierzach wojsk polskich.

Zarazem uważam sobie za miły obowiązek wyrazić moje serdeczne podziękowanie za życzliwość dla mnie, pracę i ofiar-